

# Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 68  
CZERWIEC  
2012 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów  
Politechniki Poznańskiej  
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (KRS 000024372)



ISSN 1731-6871

## ABSOLWENCI POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

Koleżanki i Koledzy absolwenci roku 2012 Politechniki Poznańskiej zachęcamy Was gorąco do zasilenia szeregów Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej. Zapraszamy do współpracy i kontynuowania ponad 90-letniej tradycji Stowarzyszenia. Nasze Stowarzyszenie postrzegane jest jako najlepiej działające spośród podobnych istniejących przy innych uczelniach. Będzie nas więcej w Stowarzyszeniu to jego prestiż i działania będą lepsze.

Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej jest organizacją pożytku publicznego, posiada stronę internetową (<http://absolwent.put.poznan.pl>) oraz wydaje kwartalnik „Absolwent”. W kwartalniku ukazują się artykuły z życia Stowarzyszenia i Politechniki Poznańskiej, reportaże o zjazdach koleżeńskich, sylwetki wybitnych absolwentów oraz wspomnienia o ludziach związanych z uczelnią i o tych, którzy już odeszli. Ze środków, które są nam przekazywane jako 1 % podatku od dochodów, fundujemy stypendia dla najbardziej potrzebujących studentów naszej Uczelni.

Kwartalnik „Absolwent” kolportowany jest bezpłatnie do wszystkich członków Stowarzyszenia. Od drugiego kwartału 2011 roku na bieżąco wysyłamy wersję elektroniczną do członków Stowarzyszenia i wszystkich absolwentów Politechniki Poznańskiej, którzy podadzą nam swój adres e-mail.

**Koleżanko, Kolego absolwencie Politechniki Poznańskiej prześlij na adres [absolwent@put.poznan.pl](mailto:absolwent@put.poznan.pl) swój adres poczty elektro-**

**nicznej, co kwartał otrzymasz nasz kwartalnik „Absolwent” z bieżącymi wiadomościami ze Stowarzyszenia i Uczelni.**

W listopadzie 2010 roku, na V Zjeździe Sprawozdawczo – Wyborczym Stowarzyszenia, wybrano nowy Zarząd. Przewodniczącym Stowarzyszenia (tak jak w czterech poprzednich kadencjach) został b. prorektor i wieloletni Dziekan Wydziału Elektrycznego prof. dr hab. inż. Zbigniew Stein.

Obecnie Stowarzyszenie posiada około 400 członków. W sytuacji, kiedy na naszej Uczelni studiuje prawie 20 tysięcy studentów, a jej mury corocznie opuszcza 2 tysiące absolwentów liczba 400 jest zbyt „elitarna”. W przyjętym planie działania na lata 2011 -2015 zapisaliśmy m.in. działania na rzecz zwiększenia liczby członków naszego Stowarzyszenia. Im będzie nas więcej tym Stowarzyszenie będzie mogło aktywniej działać i być bardziej widoczną reprezentacją absolwentów Politechniki Poznańskiej. Liczymy na przedłużenie samorządowej i społecznej działalności przez działaczy organizacji studenckich, starostów lat i tych absolwentów, którzy chcą zachować więź ze swoją Uczelnią.

Więcej informacji o Stowarzyszeniu znajdziecie na naszej stronie internetowej. Tam również jest statut Stowarzyszenia i deklaracja członkowska. Zawsze możecie też do nas napisać. Odpowiemy.

**Życzymy Wam powodzenia w znalezieniu satysfakcjonującej pracy, sukcesów zawodowych i szczęścia w życiu osobistym.**

**Zarząd  
Stowarzyszenia Absolwentów PP**

## WSZYSTKO ROZPOCZĘŁO SIĘ W 1949 ROKU

W czerwcu 2012 roku minie 60-ta rocznica zakończenia wykładów na naszych studiach inżynierskich rocznika 1949/1952. Warto więc z tej okazji parę wspomnień przelać na papier. W roku akademickim 1949/50 na Wydział Elektryczny Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu zostało przyjętych około 80 studentek i studentów. Część stanowili słuchacze tzw. Kursu (Roku) Zerowego. Była to specyficzna forma udostępnienia wstępu na wyższą uczelnię młodzieży nie posiadającej matury, którym wojna i okupacja niemiecka uniemożliwiły normalną naukę. Pozostali zostali zakwalifikowani na podstawie zdanego egzaminu wstępnego. Dodatkowo we wrześniu 1949 roku została ogłoszona lista kilkunastu osób, które zdały egzamin wstępny i zostały przyjęte warunkowo. Dawało im to prawo do uczęszczania na zajęcia, ale bez udziału w ćwiczeniach i prawa do zdawania egzaminów. Byli przyjmowani do podstawowej



*Nasz rocznik. W środku prof. Zajęczkowski*

grupy słuchaczy w przypadku zwolnienia się miejsc. Inauguracja roku akademickiego miała miejsce w auli Szkoły Inżynierskiej przy pl. Marii Skłodowskiej-Curie na początku października 1949 roku. Starością roku została wybrana Janina Jasiak.

W maju 1950 roku został zorganizowany kilkudniowy wyjazd, celem wkopania słupów

pod budowaną ze Świebodzina w kierunku zachodnim linię radiowzłową. Zakwaterowani byliśmy w szkole w Wilkowie i w domach prywatnych. Z zadania przyszli elektrycy wywiązali się znakomicie, stawiając słupy na odcinku około 20 km. Przejazd w obydwie strony odbył się odkrytymi samochodami ciężarowymi. Wyjazd i wspólna praca przyczyniły się do integracji zespołu, bowiem rozpiętość wieku na naszym roku była bardzo duża, najmłodszy student liczył 18 lat, a najstarszy 33 lata.

W czasie drugiego semestru staraniem Zrzeszenia Studentów Polskich Szkoły Inżynierskiej został zorganizowany w Poznaniu na Gołęczynie w Technicznej Obsłudze Rolnictwa kurs traktorzystów. Miał na celu przygotowanie kilkudziesięciu studentów do pracy w okresie wakacji przy żniwach i zaorywaniu ugorów na „Ziemiach Odzyskanych”. Ośrodek TOR miał świetną

*cd na str. 2*

## WSZYSTKO ROZPOCZĘŁO SIĘ W 1949 ROKU

cd ze str. 1

kadre instruktorską i był doskonale wyposażony w ciągniki i maszyny marek John Deere, Farmal, Ferguson, Case, Zetor, Lanz Bulldog i Ursus. Baza dydaktyczna była na wysokim poziomie, zajęcia z podorywek, orki głębokiej, bronowania i talerzowania odbywały się na polu doświadczalnym ośrodka. Najtrudniejszym zadaniem było opanowanie zaczepiania do traktora 2, a nawet 3 przyczep. Szkolenie to dało dobre podstawy do rzetelnego wykonywania zawodu traktorzysty. Cała grupa była podzielona na zespoły sześciuosobowe, na czele każdego stanął brygadzysta wybrany przez kolegów.

Wyjazd do PGR okręgu szczecińskiego, do którego państwo sprowadziło pokazną partię taktorów Zetor, nastąpił w 2 terminach w lipcu 1950 roku. Z Wydziału Elektrycznego wzięło udział w tej akcji 5 kolegów. Brygada elektryków pracowała kolejno w majątkach Grzybno, Strzyżno i Sądowo.. Dzień pracy w okresie żniw był wydłużony, zaczynał się o godz. 6.00, kończył o 18.00 z godziną przerwą obiadową. O ile pogoda pozwalała pracowało się jeszcze dłużej. Obowiązywał akordowy system rozliczeń, przelicznikiem był hektar orki średniej. Była to wspaniała szkoła życia, a otrzymane zarobki sprawiedliwie dzielone między członków brygady stanowiły niemały zastrzyk finansowy na następny rok studiów.

Oprócz pracy bywały też chwile miłego relaksu, bowiem w majątku Grzybno stacjonowała brygada żniwna dziewczyn z Liceum z Białogardu. Bardzo nieliczne wolne chwile były urozmaicane spotkaniami towarzyskimi. Praca w PGR została zaliczona jako praktyka wakacyjna.

Pierwszy rok nauki był wspólny dla wszystkich. Podział na Oddział Silnoprádowy i Radiowy nastąpił na drugim roku. Oddział Silnoprádowy miał 3 specjalności: Sieci Elektryczne, Elektrownie i Elektrotechnikę Przemysłową, Oddział Radiowy dwie: Radiotechnikę Nadawczą i Radiotechnikę Odbiorczą. Część przedmiotów była wykładana razem dla obu oddziałów i wówczas zajęcia skupiały całą Wydział Elektryczny. Nasze 2 koleżanki wybrały specjalizację elektromedyczną i po drugim roku przeniosły się na Politechnikę Warszawską.

Po drugim i po trzecim roku 4 koledzy zostali wcieleni do wojska. Wszyscy dosłużyli się stopni starszych oficerów. Dołączyło natomiast 5 kolegów, którzy mieli przerwę w odbywaniu studiów spowodowaną względami osobistymi.

Bardzo niemiłym incydentem było aresztowanie ze względów politycznych naszego kolegi Mirosława Komendzińskiego. Wraz z kilkoma harcerzami byłego V Hufca ZHP Poznań-Śródmieście został osądzony za nielegalne spotkania i skazany na 5 lat więzienia. Dla skrócenia kary pracował w kamieniołomach, co przypłacił znacznym uszczerbkiem

na zdrowiu i przedwczesną śmiercią. Mirosław Komendziński po odbyciu kary, dzięki życzliwości władz uczelni ukończył studia uzyskując stopień magistra inżyniera ze specjalności elektroenergetyka przemysłowa.

Po drugim roku zostaliśmy skierowani na miesięczne praktyki wakacyjne. Zwolnieni byli studenci, którzy mieli za sobą pracę zawodową przed studiami związaną z kierunkiem studiów.

Trudne warunki ekonomiczne kraju po wyniszczającej II wojnie światowej powodowały, że pomimo pomocy państwa w formie stypendiów, stołówek akademickich i zakwaterowania w „akademikach”, część kolegów pracowała zawodowo, a część miała się wszelkich możliwych sposobów, aby zarobić trochę dodatkowych pieniędzy. Pracowali m.in. się jako instruktorzy nauki jazdy w prowadzonej przez Zrzeszenie Studentów Polskich Szkoły Inżynierskiej szkole kierowców. Placówka ta posiadała własny etatowy warsztat i biuro, a kadre wykładowców i instruktorów tworzyli w większości studenci Wydziału Mechanicznego. Samochody do nauki jazdy otrzymane z bazy sprzętu ponemieckiego na Starołęce, przywracane były do sprawności technicznej we własnym warsztacie. W tym czasie na stanie szkoły były Mercedes V 170, Opel P4, Opel Adam 1,3, Opel Super Six i motocykl SHL. Z możliwości zdobycia prawa jazdy korzystali studenci wszystkich wyższych uczelni miasta Poznania. Kilku kolegów występowało jako statyści w poznańskiej operze, która w tym okresie pod dyrekcją znakomitego Waleriana Bierdiajewa odnosiła sukcesy w kraju i za granicą, kilku pracowało w zakładach resortu łączności oraz w szkolnictwie.

Nieodzownym elementem stacjonarnych studiów było życie towarzyskie. Koncentrowało się wokół świetlicy w domu akademickim gdzie grywano w ping-ponga i szachy. W domach i kwaterach prywatnych „królowa” brydż. W okresie karnawału odbywały się zabawy i bale w auli Uniwersytetu Poznańskiego (obecnie UAM) i w auli Akademii Handlowej (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny).

W tym dość trudnym historycznie okresie obowiązywała podczas studiów dyscyplina obecności na wszystkich wykładach i ćwiczeniach. Nieobecności były rozpatrywane przez Wydziałową Komisję Dyscyplinarną. Na korytarzu I piętra głównego gmachu była gablota, w której wywieszano postanowienia Komisji o nałożonych karach.

Nasz rocznik studiów Szkoły Inżynierskiej był pierwszym w kraju, przy którym zorganizowano jako pilotażowe Studium Wojskowe. Mielśmy to szczęście, że kierownikiem Studium był mjr Zbigniew Dłutek, oficer o wyjątkowo wysokiej kulturze osobistej, umiejący zjednać sobie przychylność i sympatię studentów. Specjalnością Studium była broń pancerna, byliśmy kształceni we współpracy z Oficerską Szkołą Wojsk Pancernych w Poznaniu na dowódców plutonów i zastępców dowódców kompanii.

Zajęcia odbywały się raz w tygodniu przez osiem godzin, przerabiany był program rocznej szkoły oficerów rezerwy. Po drugim i trzecim roku odbyły się latem na poligonie w Biedrusku miesięczne obozy wojskowe. Byliśmy zakwaterowani w namiotach rozlokowanych w lesie. Obozy liczyły około 300 studentów ze wszystkich Wydziałów Szkoły Inżynierskiej. Intensywne szkolenie obejmowało zajęcia teoretyczne oraz musztrę, jazdę czołgiem, strzelanie z pistoletu TT, pistoletu maszynowego, KBK oraz z karabinu maszynowego i działa czołgu T-34. Pod koniec drugiego obozu w lipcu 1952 roku odbyły się egzaminy końcowe. Znakomita większość studentów awansowała na wówczas obowiązujący pierwszy stopień oficerski chorążego, po-



Przysięga. Drugi od lewej mjr Z. Dłutek, piąty R. Kłaczyński

zostali z gorszymi ocenami otrzymali stopnie podoficerskie. Obóz w Biedrusku był wizytowany przez Ministra Szkolnictwa Wyższego Adama Rapackiego. Pod koniec 1952 roku Studium Wojskowe zorganizowało w auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczystą promocję, która równocześnie stała się niejako spotkaniem absolutoryjnym.

Po trzecim roku udaliśmy się na czteromiesięczne praktyki dyplomowe. Odbywały się w wielu zakładach pracy na terenie całego kraju. Trwały od września 1952 roku do stycznia 1953 roku. Części studentów zaliczono jako praktykę dyplomową pracę w zawodzie przed studiami. Po zakończeniu praktyk i napisaniu prac dyplomowych odbyły się egzaminy.

Wszyscy absolwenci zostali objęci trzyletnimi nakazami pracy przydzielanymi przez specjalną komisję. Części absolwentów udało się pozostać w Poznaniu, reszta rozjechała się do zakładów pracy w całym kraju. Wypada wspomnieć kadre naukową, a w szczególności przyjaciół młodzieży JM Rektora prof. Bolesława Orgelbranda i Dziekana Wydziału prof. Józefa Węglarza, którzy pomimo braku podrećników i pomocy naukowych starali się przelać w nasze głowy maksimum wiedzy.

Każde wspomnienie pisane po sześćdziesięciu latach może zawierać pewne niezamierzone nieścisłości i posiada zabarwienie subiektywnej oceny wydarzeń. Dziękuję Zbigniewowi Pawule – Przewodniczącemu Koła Nr 8 Stowarzyszenia Absolwentów PP oraz pozostałym Kolegom, którzy swoimi uzupełnieniami przyczynili się do wzbogacenia treści tej opowieści.

Rafał Kłaczyński



## PODRÓŻ DOKOŁA ŚWIATA (3)

Członek Stowarzyszenia Absolwentów PP, wieloletni nauczyciel akademicki w naszej uczelni **Zbyszek Tomaszewski** od ponad 50 lat uprawia turystykę górską i kajakową. Przemierzył prawie wszystkie polskie szlaki, ale również szlaki ukraińskich i rumuńskich Karpat. Był na trekkingach w Himalajach. Trudno wymienić wszystkie miejsca, które odwiedził.

Ogromny obszar Oceanu Spokojnego (12 tys. km) grupa polskich wędrowców pokonała samolotem w trzech etapach. 23 grudnia 2010 r. w 57. dniu podróży dookoła świata wylcieli z największego miasta Nowej Zelandii Auckland i po przekroczeniu linii zmiany daty 22 grudnia 2010 r. wylądowali w stolicy **Tahiti** – Papeete w Polinezji Francuskiej. Zatrzymali się tu na kilka dni. Wypożyczonym samochodem przejechali wszystkie asfaltowe drogi wyspy oraz liczne szutrowe. Tahiti rozślawia na cały świat kwiat gardenii *tiare Tahiti*. Kobiety noszą go za uchem zamiast obrączki, wita się nim także gości. W tropikalnym klimacie Tahiti uderza orgia kwiatów, żywiol otaczającej przyrody, uroda kobiet – opowiadał Zbyszek. Tahiti jest górzystą, wulkaniczną wyspą zbudowaną z bazaltów, porośniętą bujną roślinnością tropikalną. Królują olśniewające, turkusowe laguny odcięte od oceanu rafą koralową. Zachodnie wybrzeże wyróżnia się skalistą linią brzegową z pięknymi widokami oraz długą plażą pokrytą ciemnym piaskiem pochodzenia bazaltowego. Z kolei wybrzeże wschodnie pokryte jest białym piaskiem i otoczone lagunami. Na Tahiti znajduje się muzeum Paula Gauguina. Wielki malarz przybył tutaj w 1891 r. z nadzieją znalezienia inspiracji w tym raj.



Posągi MOAI na Wyspie Wielkanocnej

Po pięciu dniach pobytu na Tahiti chilijskim samolotem polecili na **Wyspę Wielkanocną** do Hanga Roa (pas startowy długości 3318 m stanowił zapasowe lądowisko dla promów kosmicznych). Tę wulkaniczną wyspę zwiedzali pieszo, rowerem i skuterem. Ma ona około 5 tys. mieszkańców, ale przybywa tu wielu turystów. Jest to zamieszkała wyspa najbardziej oddalona od innych wysp i lądów (do najbliższej jest 2078 km). Znana jest przede wszystkim ze znajdujących się na niej wielkich kamiennych posągów *moai* (jest ich 887). Budowa posągów została przerwana nagle w XVI wieku. Powodem było prawdopodobnie przeludnienie wyspy, klęska głodu i wybuch walk międzyplemiennych. W 1935 r. utworzono tu park narodowy, wpisany w 1996 r. na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Na Wyspie Wielkanocnej nie ma drzew i bujnej roślinności podzwrotnikowej, gleba

jest jałowa, miejscami niemal zupełnie brakuje życia. Nie ma strumieni. Według uczonych masowa produkcja posągów i potrzebnych do ich transportu drewnianych maszyn oraz wykorzystanie drzew do budowy łodzi przyczyniły się do całkowitej wycinki lasów. To z kolei doprowadziło do wyginięcia zwierzęcy, wyjąłowania gleby i ruiny wyspy. Głód spowodował plemienne, bratobójcze walki, które wyniszczyły pierwotną ludność.

Z Wyspy Wielkanocnej Zbyszek i jego towarzysze polecili do Santiago, stolicy **Chile** (trzeci etap lotu przez Pacyfik) i zwiedzili to wielomilionowe miasto. Tam kupili bilety na prom płynący wzdłuż wybrzeży chilijskiej Patagonii (z Puerto Montt do Puerto Natales). Miejscowość Puerto Montt jest położona 800 km na południe od Santiago. Najpierw pojechali pociągiem do Talca (10 miesięcy wcześniej miasto to zniszczyło potężne trzęsienie ziemi), a potem autobusem do Puerto Montt (600 km). Tu wsiadli na prom i w ciągu 4 dni dopłynęli do Puerto Natales.

Płynęliśmy dzień i noc, blisko 1000 km – mówił Zbyszek – między wyspami, fiordami i naturalnymi kanałami, rzadko wpływając na otwarty ocean. Wody były spokojne, tylko na oceanie przez kilka godzin kołysanie było dokuczliwe. Płynęliśmy dziką, bezludną krainą, w której spotkaliśmy tylko jedno małe osiedle – Puerto Eden. Zachwycaliśmy się pięknym krajobrazu, podziwialiśmy liczne przybrzeżne wyspy, górzyste brzegi i lodowce (m.in. lodowiec Piusa XI) i różnokolorowe, połyskujące w słońcu wody morza. Załoga serwowała nam trzy smaczne posiłki dziennie. Wysłuchaliśmy też interesujących wykładów o Patagonii.

Z Puerto Natales autobusem pojechali na 4-dniowy trekking do Parku Narodowego Torres del Paine z pięknymi skalnymi wieżycami, z wielkimi turkusowymi jeziorami, z padającym poziomo śniegiem (kraina wiatrów!). Mieli jechać na południe do Punta Arenas, a potem do argentyńskiego miasta Ushuaia na Ziemi Ognistej za Cieśniną Magellana. Niestety, miejscowy strajk sparaliżował komunikację autobusową, uwięził w tym rejonie kilka tysięcy turystów i przekreślił te plany. Z pomocą Czerwonego Krzyża udało się im wrócić do Puerto Natales, a stąd w czasie kilkogodzinnego zawieszenia strajkowej blokady samochodem dotarli do granicy argentyńskiej i pieszo (kilka kilometrów) przeszli do Rio Turbio w **Argentynie**, by następnego dnia autobusem dotrzeć do leżącego nad Atlantykiem Rio Gallegos.

Następny etap podróży też pokonali autobusem. Półtorej doby (prawie 1000 km) jechali do Buenos Aires. W tym pięknym i bogatym mieście z licznymi, ładnymi pomnikami zwiedzili najważniejsze budowle: katedrę, gmach opery, parlament, pałac prezydenta, jeden z najciekawszych na świecie cmentarzy – Recoleta oraz słynną dzielnicę tanga La Boca.

W 86. dniu wyprawy z Buenos Aires samolotem polecili na północ do argentyńskiego miasta Porto Iguazu przy granicy z Paragwajem i Brazylią. Nad rzeką Iguazu po stronie ar-

gentyńskiej i brazylijskiej są dwa duże parki narodowe ze słynnymi wodospadami, które były celem ich podróży. Toczące się leniwie po płaskowyżu wody Iguazu nie wywołują żadnych emocji aż do momentu, gdy rozlewając się na szerokość prawie trzech kilometrów, docierają do ostrej krawędzi bazaltowego usko-



Park Narodowy Iguazu w Argentynie

ku tektonicznego. Spadają z wysokości nawet ponad 70 m, tworząc 275 kaskad. W tym miejscu tuż przed połączeniem się z wodami Parany rozgrywa się niezwykle misterium natury, któremu towarzyszą: słyszany w promieniu 20 km huk, obłoki kropelek wody wydobywających się z tego piekielnego kotła i nieprawdopodobnie piękne tęcze. Wrażenie jest niesamowite, słowa i zdjęcia nie oddają całego uroku tego miejsca – mówił Zbyszek.

Znad wodospadów Iguazu po przekroczeniu granicy z **Brazylią** dojechali autobusem do Rio de Janeiro (25 godzin). Zwiedzili centrum miasta, wjechali na górę Głowa Cukru (kolejką linową) i górę Corcovado (kolejką zębatą). Głowa Cukru ma wysokość 396 m n.p.m. Z platform widokowych na jej szczycie podziwia się przepiękne położenie oferowane miastu przez przyrodę. Na szczycie granitowej góry Corcovado o wysokości 710 m znajduje się słynny posąg Chrystusa Zbawiciela (wysokość 38 m, rozpiętość dłoni 23 m).



Zbyszek w Rio de Janeiro

fol. Z. Tomaszewski (3x)

W dniu 25 stycznia 2011 r. siedmioosobowa grupa Polaków odleciała z Rio de Janeiro do **Londynu**. Po 91 dniach wrócili do miejsca, w którym rozpoczęli podróż dookoła świata. Dwa dni później na lotnisku Ławica w Poznaniu Marka Szałka z Zatomia Nowego i Zbyszek witali wtajemniczeni przyjaciele.

Zapytaliśmy Zbyszka, ile trzeba mieć na koncie (oprócz zdrowia), aby zdecydować się na taką daleką i wyczerpującą podróż. Odpowiedział, że 33–34 tys. zł jemu wystarczyło.

Notował **Stanisław Olejniczak**

## WYBORY W POLITECHNICIE POZNAŃSKIEJ

Zakończyły się wybory władz Uczelni na kadencję 2012 -2016. Jak już pisaliśmy w Nr 67 „Absolwenta” Rektorem PP będzie prof. Tomasz Łodygowski. Na stanowiska prorektorów wybrani zostali:

- dr hab. inż. Jacek Goc, prof. nadzw. – ds. kształcenia;
- prof. dr hab. inż. Joanna Józefowska – ds. nauki;
- prof. dr hab. inż. Jan Żurek – ds. współpracy z gospodarką;
- dr hab. inż. Stefan Trzcieliński, prof. nadzw. – ds. edukacji ustawicznej.

W miesiącu maju na 10 wydziałach naszej uczelni odbyły się wybory dziekanów. Dziekani 5 wydziałów, dla których okres 2008 -2012 stanowił pierwszą kadencję wybrani zostali ponownie. Są to:

- dr hab. inż. arch. Jerzy Suchanek, prof. nadzw. – na Wydziale Architektury;
- prof. dr hab. inż. Janusz Wojtkowiak – na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska;
- dr hab. inż. Konrad Skowronek, prof. nadzw. – na Wydziale Elektrycznym;
- dr hab. inż. Jerzy Nawrocki, prof. nadzw. – na Wydziale Informatyki;
- prof. dr hab. inż. Leszek Pacholski – na Wydziale Inżynierii Zarządzania.

Na pozostałych pięciu wydziałach wybrano nowych dziekanów. Wszyscy rozpoczną swe urzędowanie od 1 września 2012 roku. Po raz pierwszy tą zaszczytną funkcję pełnić będą:

- dr hab. inż. Roman Staniek, prof. nadzw. – na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania;
- prof. dr hab. inż. Krzysztof Wesołowski – na Wydziale Elektroniki i Telekomunikacji
- prof. dr hab. Ryszard Czajka – na Wydziale Fizyki Technicznej;
- dr hab. inż. Franciszek Tomaszewski, prof. nadzw. – na Wydziale Maszyn Roboczych i Transportu;
- dr hab. inż. Krzysztof Alejski, prof. nadzw. – na Wydziale Technologii Chemicznej.

Czynności wyborcze w Politechnice Poznańskiej zakończyły wybory prodekanów, przedstawicieli do senatu i rad wydziałów oraz powołanie dyrektorów instytutów oraz kierowników katedr i zakładów.

## ZEBRANIE ZARZĄDU SAPP PRZYJĘTO BILANS ZA 2011 ROK

Zebranie Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów PP w dniu 4 czerwca 2012 r. prowadził przewodniczący prof. Zbigniew Stein.

1. Zakończona została w m-cu kwietniu przebudowa i aktualizacja strony internetowej Stowarzyszenia. Zbigniew Stein poprosił o opinie i ocenę strony. Wywiązała się szeroka dyskusja, w której zgłoszono propozycje umieszczenia na stronie nowych dokumentów i informacji oraz linku na stronę Politechniki..
2. Bogdan Zastawny przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawił i omówił protokół z kontroli i oceny gospodarki finansowej Stowarzyszenia za rok 2011. Zarząd w głosowaniu jednogłośnie zatwierdził bilans oraz sprawozdanie finansowe i merytoryczne.
3. Na podstawie złożonych deklaracji zarząd przyjął do Stowarzyszenia Jana Świrko zam. w Kamiennej Górze i Feliksa Kwaska zam. w Boguchwale.
4. W dniach 21 – 24 czerwca w Politechnice odbędą się tegoroczne absolutoria. Tradycyjnie przedstawimy na nich działalność Stowarzyszenia i zaprosimy młodych absolwentów do członkostwa i współpracy. Przedyskutowaliśmy udział w nich członków zarządu.
5. Hanna Leszczyńska przypomniała, że w roku 2014 przypada 90 rocznica powstania Stowarzyszenia Absolwentów w b. Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn. Zaproponowała podjęcie prac związanych z organizacją tej uroczystości. Na wniosek Zygmunta Kosmali zarząd powierzył H. Leszczyńskiej koordynację przygotowań.
6. Termin następnego zebranie Zarządu wyznaczono na dzień 24 września 2012 roku.

Mirosław Nieborak

- rozbudowa, modernizacja i eksploatacja gazowej sieci dystrybucyjnej

- przyłączanie odbiorców gazu ziemnego

- przesył gazu ziemnego

**WIELKOPOLSKA**  
SPÓŁKA GAZOWNICTWA

w zgodzie z naturą

[www.wsgaz.pl](http://www.wsgaz.pl)

WSG jest członkiem wspierającym Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej

Wydawca: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej  
REDAGUJĄ:

Marian Bień i Stanisław Olejniczak  
NAKLAD: 2500 egzemplarzy

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 0-61/665-35-02

e-mail: [absolwent@put.poznan.pl](mailto:absolwent@put.poznan.pl) <http://absolwent.put.poznan.pl>

KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych.

Egzemplarz bezpłatny.